http://dx.doi.org/10.18778/7525-958-2.13

Tomasz G. Pszczółkowski
Warszawa

KONTROWERSJE WOKÓŁ WIERSZA GÜNTERA GRASSA *CO MUSI ZOSTAĆ POWIEDZIANE*. ASPEKTY LITERATUROZNAWCZE, POLITYCZNE I HISTORYCZNE[1]

Uwagi wstępne

Tematem niniejszego referatu jest utwór znanego niemieckiego pisarza-noblisty, urodzonego w 1927 roku w Gdańsku, Güntera Grassa. Akcja kilku utworów pisarza rozgrywa się właśnie tam. Autor stworzył m.in. trylogię gdańską, na którą składają się trzy utwory prozatorskie: powieść „Blaszany bębenek", nowela „Kot i mysz" oraz powieść „Psie lata". Utworami tymi, jak i innymi, autor spopularyzował swoje rodzinne miasto. Radni Gdańska odwdzięczyli się pisarzowi, przyznając mu w roku 1993 tytuł honorowego obywatela.

W sierpniu 2006 roku w świecie, także w Polsce, dokonała się zmiana wizerunku pisarza. Wówczas ogłosił on nieznany wcześniej opinii publicznej fakt pełnienia służby w Waffen-SS, czyli organizacji zbrojnej partii hitlerowskiej. Waffen-SS cechowała się szczególnym zaangażowaniem w ideologię nazistowską, realizując najbardziej zbrodnicze rozkazy. Co prawda Grass wstąpił do Waffen-SS jako siedemnastolatek, służył w niej kilka tygodni i według własnych zapewnień uczynił to z chęci wyzwolenia się

[1] Niniejszy tekst jest znacznie rozszerzoną wersją wykładu inaugurującego rok akademicki 2012/2013 w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, wygłoszonego przez autora w dniu 29 września 2012 roku. Nieco poszerzona wersja wykładu ukazała się w numerze 4/2012 czasopisma „Społeczeństwo i Polityka". W niniejszym tekście rozwinięto reakcje prasowe na wiersz G. Grassa i skoncentrowano się na interesujących szczególnie germanistów wątkach literaturoznawczych dyskusji wokół niego. Ponadto zamieszczono bibliografię publikacji prasowych dotyczących wiersza.

spod wpływu rodziców, ale część opinii publicznej przyjęła ujawnienie tego epizodu w powieści pt. „Przy obieraniu cebuli" za spóźnione. Wielu ludzi nie przyjmowało do wiadomości argumentu, iż pisarz nie ukrywał tego epizodu, mówiąc o nim w swoim środowisku. Niektórzy poczuli się zawiedzeni tym, iż noblista, uważany za autorytet moralny, nie wyjawił wcześniej tego fragmentu swej biografii. Opinia publiczna była w jego ocenie podzielona – część uważała, iż epizod nie powinien przekreślić dorobku i wielkości pisarza, część była obojętna, byli także ludzie – bardzo głośno wypowiadający się o sprawie, iż należy Grassa pozbawić godności i zaszczytów, które mu przyznano. Sprawa służby młodego Grassa w Waffen-SS jest istotna także dla dalszych losów pisarza i jego pozycji w mediach, społeczeństwie i polityce.

Interpretacja czy ocena? Multiperspektywiczność spojrzeń na utwór Grassa

4 kwietnia 2012 roku opublikowany został najpierw na łamach dziennika „Süddeutsche Zeitung", a później przedrukowany w kilku innych pismach utwór pt. „*Was gesagt werden muss*", czyli „Co musi zostać powiedziane". Tekst ten ma układ wiersza, choć w zasadzie trudno w nim dopatrzyć się typowych dla poezji elementów – np. rymu, rytmu, przenośni. Brak w nim sformułowań dwuznacznych, alegorycznych itp., czyli tego wszystkiego, co czytelnik poezji oczekuje od wiersza. Równie dobrze tekst można by uznać za formę prozatorską. Treść utworu nie pozostawia szerszej swobody interpretacyjnej. Można i trzeba ten utwór rozumieć dosłownie. Zawiera on bowiem jasno i precyzyjnie sformułowane tezy, wyraża poglądy, które nie pozwalają na jakieś błyskotliwe interpretacje. Pisarz oczekuje, że czytelnik odniesie się do wyrażonego w tekście stanowiska z powagą. W przypadku analiz treściowo-formalnych przedmiotowego wiersza Grassa zamiast o interpretacjach, powinno się mówić raczej o jego ocenach.

Czytelnikowi nasuwa się tu pewna uwaga ogólna, iż gdyby utwór ten wyszedł spod pióra jakiegoś dziennikarza, albo nawet pisarza, ale bez tak ustalonej renomy, to pozostałby bez większego rozgłosu. Jednakże autorytet Grassa jako noblisty, w myśl zasady *noblesse oblige*, z jednej strony zobowiązuje go do wypowiedzi, których się po takim autorytecie można spodziewać, z drugiej zaś – z chwilą niespełnienia oczekiwań publiczności – tenże autorytet ulega poważnemu zachwianiu.

Tekst Grassa, nazwany przez niego wierszem, można badać i oceniać na kilku płaszczyznach. Dominują w nim aktualne wątki polityczne oraz

przebijają historyczne i dlatego stanowi ciekawy materiał nie tylko dla literaturoznawców, ale również dla politologów i historyków, choć każdy z przedstawicieli tych nauk dostrzeże w nim inne aspekty. Taka jest też istota złożonych przedmiotów badawczych, iż można na nie patrzeć z różnych stron i punktów widzenia. Choć przedmiot jest jeden, postrzegany jest różnie w zależności od perspektywy, z jakiej się go ogląda. Inaczej mówiąc, multiperspektywiczność wątków wymusza multidyscyplinarne podejście do tematu.

Wiersz Grassa pobudza zatem do różnych refleksji – literackich, historycznych i politycznych, zresztą nie tylko w Niemczech. Przez to, że dotyczy także innych krajów – konkretnie: Iranu i Izraela, nabiera znaczenia międzynarodowego. Porównanie ocen wiersza w różnych krajach otwiera kolejne pole badawcze. Mam tu na myśli perspektywę komparatystyczną, a w jej ramach – porównanie recepcji tekstu w różnych krajach i środowiskach. Ważną pozycją, z której czytany jest wiersz, jest perspektywa tzw. zwykłego czytelnika. Czytać go będzie oczywiście tylko człowiek zainteresowany, a jego ocena utworu będzie wynikiem różnych czynników, jak wiek i doświadczenie życiowe, wykształcenie, poglądy polityczne, sytuacja społeczna i in. Pisarze zwykle piszą nie dla badaczy swojej twórczości, lecz dla szerokiego ogółu, stąd też jej odbiór będzie różny. Wiersz Grassa, który porusza ważne dla współczesnego świata problemy, jest tekstem par excellence politycznym.

Treść i główne tezy wiersza

O czym zatem jest ten osobliwy utwór? Mówiąc najkrócej, autor ostrzega przed wojną z Iranem i domaga się od władz swego państwa zaprzestania dostaw niemieckich łodzi podwodnych dla Izraela. W dziesięciu strofach przedstawia bardzo osobistą ocenę sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie i apeluje o zaprzestanie eskalacji konfliktu między krajami arabskimi i Izraelem. Głosi kilka kontrowersyjnych tez, które wywołały cały szereg reakcji zarówno szerokiej opinii publicznej, jak i polityków, artystów i intelektualistów w Niemczech, Izraelu, krajach arabskich i w wielu innych państwach. Mówienie o tezach, a nie o przesłaniu literackim, jest właściwsze, bowiem utwór Grassa zawiera bardzo konkretne przemyślenia i poglądy. Jakie to są tezy? 1. Grass twierdzi, iż wbrew powszechnej opinii nigdy nie zostało udowodnione istnienie irańskiej bomby atomowej. Zdaniem pisarza, przywódca Iranu, Mahmud Ahmadineżad, to „mocny w gębie" (*Maulheld*) ciemiężyciel swego narodu. 2. Mocarstwem atomowym

zagrażającym światowemu pokojowi i nie poddającym swych urządzeń nuklearnych żadnej kontroli jest Izrael; jest to powszechnie przemilczane, zaś przypominanie o tym traktowane jest jako postawa antysemicka. 3. Niemcy wspierają Izrael dostawami łodzi podwodnych, traktując te dostawy jako część programu zadośćuczynienia za krzywdy wyrządzone Żydom w czasach nazizmu. 4. Grass sądzi, iż będąc Niemcem czującym się odpowiedzialnym za niemieckie zbrodnie, nie wypada mu wypominać pomocy militarnej udzielanej przez jego państwo Izraelczykom. 5. Pisarz stwierdza, iż Zachód cechuje hipokryzja, ponieważ nie wymusza na sprawcach potencjalnego zagrożenia dla światowego pokoju rezygnacji z użycia broni atomowej. Jednocześnie domaga się możliwości nieograniczonej i stałej kontroli izraelskiego potencjału jądrowego oraz irańskich instalacji atomowych przez bliżej nie określoną międzynarodową instancję. Tylko w taki sposób – jego zdaniem – można pomóc Izraelczykom i Palestyńczykom, ba wszystkim ludziom tamtego regionu, a ostatecznie również nam (w domyśle Niemcom i innym narodom) w utrzymaniu pokoju.

Tezy te wywołały odmienne reakcje odbiorców, w pierwszej kolejności mediów, a także polityków w krajach, których tekst dotyczył. Jakie to były reakcje? Większość niemieckich mediów i polityków, z kanclerz Angelą Merkel na czele, potępiła wystąpienie Grassa. Do chóru krytyków pisarza dołączyła część intelektualistów, m.in. Rolf Hochhuth, literat niegdyś równie kontrowersyjny jak Grass, autor dramatu pt. „Namiestnik", w którym zarzucił papieżowi Piusowi XII obojętność wobec hitlerowskiego ludobójstwa. Hochhuth jest też autorem kontrowersyjnej sztuki teatralnej pt. „*Soldaten*" (Żołnierze), w której odpowiedzialnością za naloty bombowe na Niemcy obarczył premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla. Obrońcy Grassa wypomnieli Hochhuthowi jego zażyłe stosunki z negacjonistą Davidem Irvingiem. Reakcją na wiersz w Izraelu było potępienie pisarza oraz wydanie dla niego zakazu wjazdu do tego kraju. Natomiast w Iranie i krajach arabskich utwór Grassa przyjęto z aprobatą.

Jakie poglądy uznali krytycy pisarza za niesłuszne? Po pierwsze ten, iż Izrael jest agresorem. Po drugie – planowane przez ten kraj (rzekome lub realne) wyprzedzające użycie broni nuklearnej w starciu z Iranem. Po trzecie – zakwestionowanie faktu posiadania broni jądrowej przez Iran. Po czwarte – współsprawstwo lub współodpowiedzialność Niemiec za skutki potencjalnego użycia głowic jądrowych z wyrzutni zamontowanych na niemieckich łodziach podwodnych. Izrael posiada obecnie trzy łodzie podwodne typu Dolphin produkcji niemieckiej i ma otrzymać trzy kolejne w najbliższych latach. Łodzie te mogą służyć także do celów szpiegowskich.

Oceny wartości literackich wiersza

Spójrzmy teraz na oceny wiersza uwzględniające jego treść i formę. Dla **literaturoznawcy** rzeczą najważniejszą będzie forma, z którą treść utworu powinna korespondować. Część krytyków literatury uważa, że wiersz jest słaby, że właściwszą do wyrażenia treści utworu formą byłby esej. Niektórzy twierdzą, że tekst nadawałby się jako artykuł wstępny do jakiejś lewicowej gazety, albo że jest swoistym komunikatem noblisty w sprawie obrony pokoju na świecie[2]. Opinię taką wygłosił dziennikarz, eseista, krytyk literacki i autor kilku książek o tematyce społeczno-politycznej, a jednocześnie także współwydawca Frankfurter Allgemeine Zeitung odpowiedzialny za dział felietonu, Frank Schirrmacher. Warto przyjrzeć się tej postaci. Schirrmacher zasłynął listem otwartym do Martina Walsera, któremu zarzucił – jeszcze przed opublikowaniem powieści „Śmierć krytyka", w której za głównego protagonistę uważa się krytyka literackiego Marcela Reich-Ranickiego – „granie antysemickimi stereotypami". Powieść ta miała się ukazać w odcinkach właśnie w FAZ, lecz Schirrmacher zablokował publikację, ujawniając swym listem niektóre najistotniejsze kwestie w niej poruszone. Zarówno sama powieść, jak i kontrowersje z nią związane odbiły się szerokim echem w Niemczech i wpłynęły na dyskusję o tematyce żydowskiej w tym kraju. Warto przypomnieć, że kilka lat wcześniej, w roku 1998, to właśnie Schirrmacher wygłosił mowę pochwalną na cześć Walsera przy okazji wręczenia pisarzowi Pokojowej Nagrody Związku Księgarzy. W swoim artykule nazwał powieść Walsera „wynikłym w sposób wymuszony ze zgorzknienia rozliczeniem ze swym wieloletnim krytykiem Marcelem Reich-Ranickim". Według Schirrmachera tematem książki jest „zamordowanie Żyda". Trzeba wspomnieć o tym, że Schirrmacher jest następcą Reich-Ranickiego na stanowisku krytyka literackiego frankfurckiej gazety, którego zresztą podziwia. Przejął po nim także pewne nawyki, jak np. ciągły pośpiech i usprawiedliwianie się słowami swego mistrza: *das verstehen Sie doch*, *mein Lieber*, czyli „Pan przecież to rozumie, mój drogi"[3]. Schirrmacher przeprowadził na łamach FAZ 14 sierpnia 2006 roku wywiad z Grassem, w którym noblista przyznał się do swej służby w Waffen-SS. Po roku bardzo żałował udzielonego tej gazecie wywiadu[4]. Można zatem wyciągnąć wniosek, że w trójkącie Grass – Schirrmacher – Reich-Ranicki najsłabszym, bo najczęściej atakowanym

[2] F. Schirrmacher, *Was Grass uns sagen will*, Frankfurter Allgemeine Zeitung, 4.4.2012.

[3] J. Schreiber, *Beichte beim Lieblingsfeind*, o przyczynach wyjawienia przez Grassa faktu jego służby w Waffen-SS akurat w FAZ. http://www.tagesspiegel.de/zeitung/beichte-beim-lieblingsfeind/742358.html (20.08.2006).

[4] http://de.wikipedia.org/wiki/Frank_Schirrmacher, (2.12.2012).

ogniwem był noblista właśnie. Pomijając jednak te złożone relacje osobiste między tymi trzema postaciami, należy przyjrzeć się krytycznym argumentom Schirrmachera, który uważany jest za bardzo wpływowego intelektualistę niemieckiego. Sądzi on mianowicie, iż za utworem poety kryje się drugi wiersz (*Das Gedicht hinter dem Gedicht*[5]), który zawiera wstrząsające odwrócenie zachodnioniemieckich dyskursów (*eine ziemlich bestürzende Umkehrung der westdeutschen Diskurse*). Można by sądzić, iż felietonista FAZ, bądź co bądź krytyk literacki, skupi się na walorach literackich utworu Grassa. Daremne oczekiwanie – zamiast rozprawiać o formie, zwraca Schirrmacher uwagę na opinię Charlotty Knobloch, działaczki Centralnej Rady Żydów w Niemczech, która przestrzegała przed tym, by ofiary holokaustu nie stały się „przypisami historii" (*Fußnoten der Geschichte*) – sformułowanie użyte zresztą przez samego Grassa. Natomiast Angela Merkel – zauważa dalej krytyk – zadeklarowała, iż „strzeżenie bezpieczeństwa Izraela jest częścią racji stanu Niemiec" (*Die Sicherheit Israels zu schützen ist Teil der Staatsräson Deutschlands*). Kolejny podrozdział felietonu Schirrmachera nosi prowokujący tytuł *Lyrischer Etikettenschwindel*, czyli oszukańcze posługiwanie się etykietami lirycznymi. Krytyk ma tu na myśli rzekomo wszechobecny w wierszu „podtekst" (*Subtext*), który – „jeśli zmienić kilka pojęć – działa jak będąca w zaniku forma tekstu przewidującego przyszłość bojownika ruchu oporu z roku 1934 (który jak wiadomo z jednym wyjątkiem nigdy nie został napisany)" (*der, wenn man ein paar Begriffe verändert, wie die Schwundform eines Textes eines hellsichtigen Widerstandskämpfers des Jahres 1934 wirkt* (*der bekanntlich mit einer Ausnahme nie geschrieben wurde*))[6] – dość dziwne to zestawienie i pomieszanie epok ze strony krytyka, gdyż jaki związek ma walka z hitleryzmem z pisaniem o współczesnym konflikcie bliskowschodnim? Zamiar krytyczny Schirrmachera opiera się na naciąganych argumentach opartych na oczekiwaniu, iż pisarz powinien mówić o sobie, posługiwać się słowami „mój kraj", „moja historia", a zamiast tego mówi o genetycznym pochodzeniu i suponuje, iż autor dotychczas nie mówił prawdy, bo zabraniała mu tego niemiecka przeszłość. W ostatnim śródtytule niechęć do pisarza znajduje kulminację. Nazywa utwór „tandetnym produktem resentymentu" (*Machwerk des Ressentiments*) i żeby jeszcze podkreślić swą niechęć, nawiązuje do sposobu rozumienia tego pojęcia przez… Nietzschego, uważając, iż tekst Grassa jest dokumentem „wyimaginowanej zemsty" pokolenia czującego się przez całe życie moralnie urażonym (*einer sich moralisch lebenslang gekränkt fühlenden Generation*). Imputuje też pisarzowi, że chętnie by widział pojawienie się debaty o tym, czy wolno mu jako Niemcowi krytykować Izrael. Trzeba

[5] F. Schirrmacher, *Was Grass uns sagen will*, Frankfurter Allgemeine Zeitung, 4.4.2012.

[6] Autor ma zapewne na myśli działacza berlińskiej Akcji Katolickiej, krytykującego politykę kościelną nazistów, Ericha Klausenera, zamordowanego w 1934 roku.

by – konkluduje zawile krytyk – zamiast tego prowadzić debatę o tym, czy jest usprawiedliwionym czynienie całego świata ofiarą Izraela tylko po to, by osiemdziesięcioletni mężczyzna mógł uporać się ze swą biografią.

Znany dziennikarz i pisarz Thomas Steinfeld zauważył, iż nie wszystkie wiersze Grassa spełniają kryteria formalne tego gatunku, lecz przypominają raczej listy miłosne, listy czytelnika do gazety, skargi bądź apele ujęte w nie przystającej do wiersza formie[7]. W omawianym utworze tylko formalnie mamy do czynienia z tym gatunkiem, tekst jest podzielony na wersety w miejscach wybranych w sposób dowolny. Forma – zdaniem Steinfelda – wynika też z oryginalności (*Eigenart*) pisarza, w jego osobie literatura i publiczne występowanie literata są zespolone w jedno. Poetyzowanie i głoszenie tego, co uważa za słuszne, to dwie strony tej samej postaci, dzieło wniknęło (*eingewandert*) w osobę. Grass przekształcił się po otrzymaniu nagrody Nobla „z piszącego republikanina – i nauczyciela Niemiec (*Praeceptor Germaniae*) w nadzorcę światowej polityki"[8]. Recenzent przyznaje pisarzowi prawo do wyrażania swoich poglądów. Odebranie mu tego prawa oznaczało by uczynienie z niego i z jego dorobku sprawy prywatnej. A to byłoby niestosowne choćby dlatego, że „z jego osobą związanych jest ponad pięćdziesiąt lat niemieckiej historii: ponad pięćdziesiąt lat historii politycznej, społecznej, medialnej, literackiej"[9]. Jako osoba mająca prawo do wyrażania swoich poglądów ma Grass również prawo do popełniania błędów. Nie miał racji, gdy chciał uchronić upadającą Niemiecką Republikę Demokratyczną przed Republiką Federalną, gdy zachęcał Niemców do wyjazdów turystycznych do Jemenu, mimo toczącej się tam wojny domowej, także gdy sądzi – jak w inkryminowanym wierszu, że kontrola izraelskiego potencjału nuklearnego i irańskich urządzeń atomowych jest drogą do zapobieżenia kolejnej wojnie na Bliskim Wschodzie.

W kolejnym swym artykule Steinfeld ubolewa nad tym, że reakcje na wiersz ukazują stan debaty publicznej na tematy polityczne w Niemczech, ale i w innych krajach, która w konkretnym przypadku nie może dotyczyć powodów wrogości między Izraelem a Iranem. Autor zwrócił też uwagę na to, że Grass w mediach spotkał się tylko z naganą, natomiast w prywatnych mailach z dużą akceptacją. Jego konkluzja nie jest jednak dla pisarza pochlebna: „Być może Günter Grass wierzy […] w czar poezji. Być może faktycznie sądzi, iż w wersetach danego wiersza tkwi jakiś przeciwległy urok, za pomocą którego można zwalczyć rzeczywistość odczuwaną jako zagrożenie. […] Ale świat przez takie wiersze nie będzie bardziej rozumny – przeciwnie: także w tym przypadku moralizowanie wzięło górę nad rozumem"[10].

---

[7] Th. Steinfeld, *Dichten und meinen*, Süddeutsche Zeitung, 4.4.2012.

[8] *Ibidem*.

[9] *Ibidem*.

[10] Th. Steinfeld, *Auf Kosten des Verstandes*, Süddeutsche Zeitung, 7.04.2012.

Są też analitycy, którzy uważają, że autor nawiązuje do tradycji poetyckiej Henryka Heinego i Bertolta Brechta. Ten ostatni w eseju pt. „O liryce bez rymów pisanej w nieregularnych rytmach"[11] rozwinął koncepcję „rytmu gestów". Heinrich Detering udowadnia bliskość poetyki Brechta w sposobie formułowania tekstu Grassa. W artykule pod nieco prowokacyjnym tytułem „Prozatorskie wierszowanie czy liryczne hochsztaplerstwo"[12] wykazuje, iż w wierszu występują obok fragmentów typowych dla liryki także sformułowania na wskroś dziennikarskie, jak z gazetowego wstępniaka. Pisarz obrał formę wiersza, by nie można go było zaatakować. Detering analizuje treść utworu Grassa strofa po strofie, lecz ograniczmy się tu tylko do jego rozważań dotyczących formy. Zdaniem analityka, „tekst przenika pewien podstawowy wzór metryczny, który z wersów czyni wersety, nie niwelując ich prozatorskiego brzmienia"[13]. Akcentując metrycznie, można wiersz łatwo przeczytać jako złożony z tetrametrów, czyli fraz czterostopowych. „Ponieważ liczba nieakcentowanych sylab pozostaje dowolna, przeto norma i odstępstwo od niej są zbalansowane w taki sposób, że ten wzór staje się znakiem wodnym na papierze, na którym można pisać w sposób całkiem różny"[14]. Wracając do afiliacji formalnych między utworem Grassa a poetyką Brechta, Detering uważa, iż zastosowana przez pisarza metryka prozatorska jest częścią rzemiosła poetyckiego, którym pisarz włada lekko i precyzyjnie. Zastosowany wzór uwidocznia się w trakcie lektury, najpóźniej od piątego wersu. Mamy tu do czynienia z dopasowaniem treści do formy – jeden z wersów: *Es ist das beháuptete Récht auf den Érstschlag*, „zbudowany w epickim takcie na trzy czwarte daktyla", staje się przez swój kontekst ponownie prozatorskim. Grass dba o zbalansowanie formy i efektów semantycznych, posługuje się np. emfazą po to, by sformułowanie nie stało się formułką bądź frazesem.

Trudno w krótkim akapicie omówić osobliwości stylu poetyckiego wiersza Grassa; odsyłam zainteresowanych czytelników do tekstu Deteringa. Konkluzja interpretatora jest przejrzysta i zarazem przekonująca. Utwór Grassa jest pod względem warsztatowym „wierszem Brechtowskim. W wysiłku włożonym w jego artystyczne wykonanie, który różni go od gazetowego wstępniaka, zawiera się reakcja na napięcie między chęcią mówienia a przymusem milczenia… albowiem nie trzeba tego tekstu uważać ani za dobry, ani za zły, a zawarte w nim poglądy za słuszne czy

[11] B. Brecht, *Über reimlose Lyrik mit unregelmäßigen Rhythmen* (1939), w: Bertolt Brecht: *Große kommentierte Berliner und Frankfurter Ausgabe*, tom 22/1, Frankfurt a. M. 1988, s. 357–364.

[12] H. Detering, *Prosaische Metrik oder lyrische Hochstapelei*, Cicero Online, 16.04.2012, http://www.cicero.de/salon/guenter-grass-gestischer-rhythmus-prosaische-metrik-lyrische-hochstapelei/48966 (17.04.2012).

[13] *Ibidem*.

[14] *Ibidem*.

fałszywe, by postrzec wysiłek związany z jego wysłowieniem jako wysiłek artystyczny. Należy tylko go postrzec. Zadziwiająco wielu krytyków zastąpiło lekturę introspekcją w podświadomość autora i ogłosiło to, czego Grass wprawdzie nie powiedział, ale w rzeczywistości jakoby chciał powiedzieć. Tego rodzaju lektury nie da się zafałszować. Tam, gdzie czytelnicy z góry wiedzą, co autor może na dany temat sądzić, wszelka mowa jest daremna."[15]

Jeden z krytyków[16] zwrócił uwagę na niepopularność Grassa zarówno wśród konserwatystów, którzy zarzucają mu rzekome braki w sferze artystycznej, które nadrabia natrętnym moralizmem, jak i wśród „oświeconej lewicy", która zarzuca mu to samo[17]. Większość badaczy rzeczywiście zdaje się abstrahować od walorów literackich tekstu, zamiast tego zgłębiają podświadomość autora i ogłaszają jako prawdziwe to, czego nie powiedział, a chciał rzekomo powiedzieć. Ten stosunek do utworu Grassa potwierdził cytowany wyżej Heinrich Detering.

Wiersz skrytykował wpływowy niemiecki krytyk literacki, urodzony we Włocławku były agent PRL-owskich służb bezpieczeństwa Marcel Reich-Ranicki. Był on jednym z pierwszych, którzy posłużyli się wobec Grassa tzw. „maczugą moralną" (*Moralkeule*)[18], czyli przypomnieli mu, iż jako

---

[15] *Ibidem*.

[16] M. Angele, *Günter Grass als Mephisto*, der Freitag, 05.04.2012. Tytuł artykułu sugeruje, iż pisarz mógłby podobnie jak bohater tragedii Goethego stać się częścią owej siły, która „wiecznie zła pragnąc", „wiecznie czyni dobro".

[17] Niechęć do pisarza znalazła swój wyraz w książce pod redakcją Klausa Bittermanna, zatytułowanej *Literatur als Qual und Gequalle. Über den Kulturbetriebsintriganten Günter Grass*. Tytuł ten – zawierający trudno przetłumaczalną grę słów – w polskim brzmieniu: „Literatura jako męka i czcza pisanina. O intrygancie w świecie kultury Günterze Grassie" – ukazuje to nastawienie wobec pisarza. Wcześniej wypowiadały się o nim negatywnie także inne znane postaci życia kulturalnego i politycznego niemieckiego obszaru językowego, jak wybitny współczesny dramaturg i poeta Peter Hacks, który w liście do znanego krytyka literackiego i teatrologa Hellmutha Karaska pyta, „dlaczego taki przeciętny talent jak pan Grass występują u Pana jako papież epiki?"; Hannah Arendt nigdy nie doczytała „Blaszanego bębenka" do końca, gdyż wydawał się jej mało oryginalny; zaś Friedrich Dürrenmatt pisał, iż „Grass w mojej ocenie jest po prostu za mało inteligentny". Por. http://www.amazon.de/Literatur-Gequalle-Kulturbetriebsintriganten-G%C3%BCnter-Grass/dp/3893201084, (19.10.2012).

[18] Określenie użyte po raz pierwszy w 1998 roku przez pisarza Martina Walsera w czasie uroczystości wręczenia mu Pokojowej Nagrody Niemieckich Księgarzy we Frankfurcie nad Menem. W języku niemieckim zwrotem „maczuga moralna" określa się używanie w dyskusji argumentów ze sfery moralnej i etycznej w celu zdyskredytowania przeciwnika, czyli posługiwanie się moralnością jako bronią. Pojęcie to (w języku polskim złożone z dwóch słów) było nominowane w dorocznym konkursie słów niemieckich, których się nie powinno używać lub które wyrażają rzeczy, które nie powinny mieć miejsca – w danym wypadku pojęcie to stanowi fatalne połączenie moralności z narzędziem służącym zabijaniu. Walser użył go w kontekście hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu („*Auschwitz*

były żołnierz Waffen-SS nie ma moralnego prawa wypowiadać się o sprawach dotyczących Żydów. W felietonie z 7 kwietnia 2012 roku na łamach FAZ[19] przytoczone zostały główne myśli krytyczne „papieża literatury" wobec wiersza. Oto niektóre z nich: „Jest podłością publikowanie czegoś takiego… Poza tym jest to wielkim bezsensem, bowiem ostatecznie Izrael jest w dużej mierze sam zainteresowany światowym pokojem"[20]. Wiersz jest planowanym ciosem nie tylko w „państwo Żydów" (*Judenstaat*), lecz we wszystkich Żydów. Grass posługuje się jakoby insynuacjami. „… staje się niewyraźny, gdy chce coś przemyśleć"[21]. Wiersz jest zaprzeczeniem twierdzenia pisarza, iż mówi jasno, co musi zostać powiedziane. Grass nie jest antysemitą, ale gra świadomie na antysemickich skłonnościach części ludności. Dlatego też wiersz napawa krytyka lękiem. Dzień po tym felietonie redakcyjnym FAZ ukazał się wywiad z Reich-Ranickim. „Papież literatury" nazwał utwór „obrzydliwym"[22], zarzucił pisarzowi, że jego wiersze są niewiele warte. Oto niektóre wypowiedzi tego krytyka literackiego. Odpowiedzi są zresztą w stylu dla niego typowym – swą lapidarnością i prostym językiem przemawiają do określonej publiczności, brak w nich pogłębionej analizy, Reich-Ranicki nie sili się na uargumentowane, a tym bardziej na literaturoznawcze sądy. Na pytanie, czy wiersz go zainteresował pod względem literackim, odpowiedział krótko: „Nie, w ogóle." (*Nein, überhaupt nicht*). W drugim pytaniu, sugerującym odpowiedź: „Co Pana odrzuciło w sposób szczególny", Reich-Ranicki odpowiada: „No tak. Muszę brać tekst takim, jakim jest. A wówczas zauważy się, że ma całkiem określony zamysł. To jest oczywiste" (*Na ja. Ich muss den Text nehmen, wie er ist. Und dann sieht man, dass er eine ganz bestimmte Absicht hat. Das ist ganz klar.*). Na pytanie, jaki to zamiar, krytyk odpowiada krótko: „Zaatakowanie państwa Żydów" (*Den Judenstaat zu attackieren*). Na kolejne pytanie, dlaczego Grass tak postępuje, Reich-Ranicki odpowiada już szerzej: „Czyni tak z bardzo prostego powodu. On, Grass, już zawsze był zainteresowany sensacjami, aferami, skandalami. Mało osiągnął swoimi wierszami, spośród powieści napisał tylko jedną naprawdę sensacyjną, „Blaszany bębenek". Swoim dorobkiem literackim osiągnął to, co był w stanie osiągnąć, więcej nie zaoferuje. A to, że obecnie atakuje Żydów, nie jest przypadkiem. Zrozumiał coś, co pewien inny człowiek zrozumiał tak samo. A tym innym jest Martin Walser. On zrozumiał: Jeżeli atakuje się Żydów, można przez

eignet sich nicht dafür, Drohroutine zu werden, jederzeit einsetzbares Einschüchterungsmittel oder Moralkeule oder auch nur Pflichtübung" – „Auschwitz nie nadaje do tego, by służyć rutynie straszenia, być środkiem służącym w każdej chwili zastraszaniu…").

[19] *Marcel Reich-Ranicki attackiert Grass*, FAZ 07.04.2012.

[20] *Ibidem*.

[21] *Ibidem*.

[22] *Es ist ein ekelhaftes Gedicht*, Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung 08.04.2012.

to dużo osiągnąć. I faktycznie obaj, on i Walser, dużo osiągnęli"[23]. Na pytanie, co osiągnęli, Reich-Ranicki odpowiedział: „No, wielki skandal. Ogromną uwagę, której w inny sposób pisarz na siebie nie ściągnie" (*Eine riesige Aufmerksamkeit, die ein Schriftsteller sonst so nicht bekommt*). Krytyk sugeruje, iż Grass był zawsze gotów do ataków, że jego nagonka na Izrael sprzyja osiągnięciu sukcesu. Pomińmy jednak same uwikłania pisarza w tematykę izraelską. W dalszej części wywiadu Reich-Ranicki zaprzecza swojej tezie wypowiedzianej na początku, iż „swoimi wierszami osiągnął mało" (*Mit seinen Gedichten hat er wenig erreicht*). Przyznaje bowiem, iż najbardziej lubił lirykę Grassa, „wielką przejrzystość. Jasność, którą w niej osiągnął. I że tylko z rzadka nadużywał swoich wierszy do wyrażania przesłań i wywoływania skandali."[24]

Wróćmy jeszcze do oceny literackich walorów utworu Grassa. Na pytanie redaktora o to, czy tekst w ogóle jest wierszem, Reich-Ranicki odpowiada: „Nie. Nie widzę rymów. Dobrze, rymy być nie muszą. Dobrze, no to musi być rytm. Nie. Nie ma go. Więc musi to być słownictwo, słowa, melodia. Coś musi być. […] To straszne. Poetycko jest niczym […]". Pochwalił tylko jedno sformułowanie: „'Ostatnim atramentem'. To oczywiście jest bardzo dobre."[25] I dalej, na pytanie o to, co jako szef działu literackiego FAZ odpowiedziałby Grassowi, gdyby ten przyniósł swój wiersz do gazety, Reich-Ranicki odpowiada: „Powiedziałbym mu, 'tak nie można' (*das geht nicht*). Jest on w każdej strofie zły. Każda strofa jest zła." Oprócz symbolu? – pyta redaktor? „Tak. Ostatnim atramentem. Ostatni atrament, to jest bardzo dobre. Do diabła! (Uderza w oparcie fotela. Czyta dalej.) No tak. „Werdykt antysemityzmu jest w obiegu". To też jest niebezpieczne, ta linijka. Słowo „w obiegu" (*geläufig*) – taaak, to się tak mówi, ot po prostu. Jest to wiersz obrzydliwy. Stawia świat na głowie…"[26] Reich-Ranicki waży następnie kolejne sformułowania Grassa i możliwe reakcje czytelnika na nie. Kwituje je przymiotnikami *fürchterlich* (straszny), *grauenvoll* (wzbudzający zgrozę), *unerträglich* (nie do zniesienia), *schrecklich* (przerażający). To ostatnie słowo kończy wywiad z Reich-Ranickim: *Es ist alles schrecklich* (wszystko jest straszne).

Także laureatka literackiej Nagrody Nobla Herta Müller skrytykowała Grassa. Zarzuciła pisarzowi, iż z powodu swej przynależności do Waffen-SS nie jest osobą neutralną i powinien wykazać się wstrzemięźliwością w sądach. Noblistka uważa, iż tekst pisarza jest artykułem; brak w nim choćby jednego zdania o walorach literackich. Zarzuciła autorowi nieuczciwość: „Gdyby był uczciwszy, napisałby artykuł. Czy chce, żeby

[23] *Ibidem*.
[24] *Ibidem*.
[25] *Ibidem*.
[26] *Ibidem*.

to była literatura, a tym samym można ją było interpretować?"[27]. Müller posługuje się w odniesieniu do wiersza Grassa pojęciem *Etikettenfälschung*, podobnym do określenia *Etikettenschwinel* Schirrmachera. Uważa ponadto, iż przesłanie „tak zwanego wiersza" do trzech różnych gazet w kilku krajach jest przejawem manii wielkości. Swą krytykę kończy słowami: „Musi samemu się z tym uporać" (*Das muss er selber verantworten*).

Inny znany pisarz, poeta i bard Wolf Biermann, w artykule pod wymownym tytułem „Partacka proza. Literacki grzech śmiertelny"[28] uważa nie tylko treść, ale i formę wiersza za nieudaną. W swym tekście Biermann pisze o niedawnej wizycie w Izraelu, o lękach tamtejszych mieszkańców przed irańską bombą atomową, o groźbie zniszczenia państwa Izrael. W trakcie wizyty w tym kraju dociera do pisarza wiadomość o wierszu Grassa, który nazywa „wstrętną niemiecką cuchnącą bombą" (*Stinkbombe*). Biermann, podobnie jak wielu krytyków, uznał utwór za prowokacyjny i nie warto już powtarzać tu jego argumentów, gdyż głoszą je też inni przeciwnicy pisarza. Warto natomiast przyjrzeć się temu, jak poeta Biermann ocenia jakość wiersza swego kolegi po piórze. Przytoczmy ocenę jakości utworu *in extenso* zawartą w końcowym fragmencie artykułu: „Poezją to nie jest. Jest obrażającą blagą to, że Günter Grass swą partacką prozę w końcu jeszcze pokawałkował, że swoje strzępy zdań zamieścił jedne pod drugimi i sprzedaje je teraz ludzkości jako wolne rytmy, jako lirykę bez rymów. To jest literacki grzech śmiertelny."[29] Biermann, inaczej niż Reich-Ranicki, docenia wartość powieściopisarstwa Grassa, odmawia mu jednak wielkości jako lirykowi. I ma niestety rację, gdy prorokuje, iż „teraz wszyscy na niego napadną – dziennikarze, ponieważ będą musieli wyżyłować nakłady, politycy, ponieważ będą chcieli być ponownie wybrani, jego koledzy – z prawdziwej zazdrości i szczerego oburzenia. Nawet wielbiciele odwrócą się od Grassa przerażeni (*schaudernd*). On zaś będzie się bezczelnie (*rotzig*) bronił i hardo obwaruje się w swej noblowskiej sławie"[30]. Końcowe słowa krytyki Biermanna nie pozostawiają wątpliwości co do oceny Grassa jako poety: „Muza poezji, piękna Erato, skręca się ze śmiechu i z bólu z powodu tego nadętego kiczu politycznego"[31].

Wśród literatów krytykujących pisarza znaleźć można także inne, mniej prominentne postaci. Np. poeta niemiecki Durs Grünbein (rocz-

---

[27] *Hat der alte Deutsche sein Haupt erhoben?*, FAZ 05.04.2012.

[28] W. Biermann, „*Stümperhafte Prosa. Eine literarische Todsünde*", Welt Online 08.04.2012.

[29] *Ibidem. Eine Dichtung ist das nicht. Es ist eine beleidigende Aufschneiderei, dass Günter Grass seine stümperhafte Prosa am Ende auch noch zerstückelt hat, dass er uns seine Satzfetzen untereinander setzte und der Menschheit nun verkauft als freie Rhythmen, als reimlose Lyrik, Das ist eine literarische Todsünde.*

[30] *Ibidem.*

[31] *Ibidem. Die Muse der Dichtung, die schöne Erato, krümmt sich vor Lachen und vor Schmerz über diesen dumpfbackigen Polit-Kitsch.*

nik 1962) zarzucił Grassowi „ślepotę uczuciową", grubo ciosany moralizm i bycie kaznodzieją posługującym się drewnianym młotkiem[32]. Uznał ponadto wiersz za „pamflet" i „historyczną głupotę". Zdaniem tego autora, Grass nie zrozumiał problemu i paradoksalnej sytuacji, w jakiej się znajduje Izrael: „dotarło do mnie, że nasz autor ma słabo rozwinięte (*wenig Sinn*) wyczucie dla realnych lęków innych ludzi"[33]. W wierszu odczuwa się ponoć niechęć i zdziwienie z powodu braku empatii, który w przypadku powieściopisarza jest zdaniem krytyka niewybaczalny. Stąd bierze się estetyka nie znającej wstydu satyry, chropowata maniera, którą niektórzy delektujący się literaturą czytelnicy mylą z chęcią tworzenia w barokowej formie. Zewnętrzną formą wyrażenia swego stanowiska wobec aktualnego „konfliktu na Bliskim Wschodzie" jest brechtowska diatryba, czyli mowa utrzymana w łatwo zrozumiałym tonie służąca politycznemu pouczeniu. Widać przy tym pewne podobieństwa w argumentacji do marksisty Brechta, z tym, że brak w niej puenty wyrażającej się użyciem sprytnego zwrotu „zarówno…, jak i…".

Pomijając znów argumentację polityczną, uzasadniającą prawo Izraela do istnienia, skupić się trzeba na ocenie walorów literackich twórczości Grassa. Grünbein pisze, iż „nieporozumieniem jest to, że Grass uważany jest za poetę tylko dlatego, że od wczesnych lat pisał wersety, a niekiedy […] sonety. Pisarzem nie jest nikt, kto z wyżyn (*von hoher Warte aus*) stawia wymagania społeczeństwu. Nie chce od innych niczego, czego by nie żądał także od siebie samego – na przykład otwartości (*Aufrichtigkeit*), najsurowszej samokontroli (*Selbstprüfung*)"[34].

Reakcją na artykuł Grünbeina był tekst Ingo Schulzego opublikowany na łamach FAZ kilka dni później. Jest to artykuł o kulturze prowadzenia sporów politycznych w Niemczech i wspominam o nim dlatego, że autor odnosi się do ostrej oceny Grassa przez Grünbeina właśnie, zwłaszcza jego opinii, że „autor ma słabo rozwinięte wyczucie dla realnych lęków innych ludzi"[35]. Schulze wspomina przyjaźń z Grünbeinem, Grassem i jego żoną, która doznała uszczerbku z chwilą wybuchu wojny w Kosowie i zaangażowania się w nią rządu niemieckiego. Ale nie o tamtą wojnę tu chodzi. Autor uważa, że ocena Grünbeina jest niewłaściwa i że Grass nigdy nie sprawiał takiego wrażenia, o którym pisał jego krytyk. Powinno się natomiast wykorzystać wiersz do szczerej debaty o niebezpieczeństwie wojny, która jest realna, także o Izraelu i o zaangażowaniu Niemiec w dostawy sprzętu wojskowego.

---

[32] D. Grünbein, *Er ist ein Prediger mit dem Holzhammer*, FAZ 11.04.2012.

[33] *Ibidem*.

[34] *Ibidem*.

[35] I. Schulze, *Eine Lösung kann nur allseitige Abrüstung bringen*, FAZ 17.04.2012.

Oceny polityczne i historyczne

Głównym, **politycznym** tematem dyskusji wokół wiersza Grassa jest krytyka państwa Izrael, przede wszystkim jako niejawnej potęgi nuklearnej. Drugą sporną kwestią jest to, czy Niemcy mają prawo krytykować Izraelczyków; wreszcie na kanwie utworu dyskutowane są także relacje niemiecko-izraelskie. Niejako przy okazji debaty nad wierszem pojawiły się w prasie informacje o skali powiązań militarnych między RFN a Izraelem, o niemieckich dostawach uzbrojenia i technologii militarnych dla państwa żydowskiego. Grass i jego obrońcy zostali posądzeni, a nawet oskarżeni o antysemityzm, gdyż krytyka Izraela odbierana jest często jako jego jawny bądź ukryty przejaw.

W krytyce pisarza obecne są także **aspekty historyczne**. Twierdzi się, iż Niemcy ze względu na swą zbrodniczą przeszłość nie mają prawa zarzucać innym krajom, a zwłaszcza Izraelowi, polityki zagrażającej pokojowi czy mającej w perspektywie zniszczenie całego narodu. Imputowanie Izraelowi takich zamiarów służy relatywizowaniu własnych zbrodni z przeszłości, twierdzą krytycy pisarza. Obrońcy Grassa z kolei podkreślają, że jego wiersz służy obronie pokoju. Utwór ukazał się kilka dni przed Wielkanocą 2012 roku, która w Niemczech jest okresem tradycyjnych już marszów pokojowych środowisk lewicowych. Ich uczestnicy poparli Grassa; ruch pacyfistyczny w Niemczech uznał pisarza za swego rzecznika.

Sam autor deklarował niejednokrotnie swą sympatię dla Izraela. W wierszu wyraźnie nawiązał do odpowiedzialności swego narodu za zbrodnie popełnione na Żydach, podkreślił, że zbrodnie niemieckie są nieporównywalne z innymi. A mimo to insynuuje się pisarzowi, iż chce postawić na jednej płaszczyźnie hitlerowskie ludobójstwo z jakoby zamierzoną przez Izrael eksterminacją narodu irańskiego. Faktycznie wiersz zawiera krytykę Niemiec jako trzeciego pod względem wielkości eksportera uzbrojenia na świecie, jest reakcją na doniesienia prasowe o dostawie kolejnej łodzi podwodnej dla Izraela.

Wiersz spotkał się z krytycznymi ocenami nie tylko w Niemczech, ale także w Izraelu. Premier tego kraju Benjamin Netanjahu mówił o „haniebnym postawieniu na równi Izraela z Iranem”[36]. Minister spraw zagranicznych Izraela nie tylko zakazał Grassowi wjazdu do tego kraju, ale i zażądał odebrania mu literackiej nagrody Nobla. W Stanach Zjednoczonych reakcje na wiersz były podobne jak w Izraelu i niemieckich mediach opiniotwórczych. Dominowało podkreślanie rzekomo antysemickiego

[36] *Hat der alte Deutsche sein Haupt erhoben?*, FAZ 05.04.2012.

wydźwięku utworu[37]. Wśród amerykańskich obrońców Grassa, choć nie bezkrytycznych, wymienić trzeba niemiecko-żydowskiego historyka Fritza Sterna, który nazwał głupotą pogląd, iż ktoś, kto krytykuje Izrael, jest antysemitą[38]. Z kolei w mediach krajów arabskich Grass przedstawiany był jako ofiara potężnego lobby żydowsko-syjonistycznego[39]. Reakcje na wiersz w Polsce były w większości wyważone. Publicysta Adam Krzemiński inaczej niż jego niemieccy koledzy sądzi, iż wiersz nie jest skandaliczny. Pisarz pomylił się w ocenie sytuacji na Bliskim Wschodzie, zarzucanie mu antysemityzmu jest nieuprawnione, gdyż wielokrotnie dowiódł, iż antysemitą nie jest. Grass stał się persona non grata nie tylko w Izraelu, ale i w gdańskiej synagodze. Wspomnieć też trzeba o tym, że na forach internetowych – zarówno niemieckich, jak i polskich – dominowały pozytywne oceny wiersza. Biorąc pod uwagę te różnice w ocenach mainstreamu i szerokiego ogółu, można zauważyć duży rozdźwięk między tymi dwoma nurtami.

Wnioski

Przejdźmy do konkluzji: Kontrowersje wokół tekstu Güntera Grassa wynikają z różnorodności postaw ideowych osób, a także interesów organizacji i instytucji, co w pluralistycznym społeczeństwie jest zrozumiałe i oczywiste. W ocenach, opiniach i postawach wobec autora dominuje ton krytyczny, wynikający z wciąż żywego w Niemczech, zwłaszcza wśród polityków obecnej koalicji rządzącej i mediów opiniotwórczych, poczucia odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w przeszłości na Żydach. To poczucie odpowiedzialności za niesławną przeszłość, ale także względy poprawności politycznej – każą rządzącym i mainstreamowej opinii publicznej Niemiec z niezwykłą ostrożnością podchodzić do spraw żydowskich, odcinać się od prawdziwego i domniemanego antysemityzmu. Głos wybitnego pisarza potraktować można jako naruszenie standardów poprawności politycznej, jego argumenty uznane zostały za fałszywe i nietrafione, zaś jego apel o rozwiązanie konfliktu na Bliskim i Środkowym Wschodzie – za skierowany pod niewłaściwym adresem i niezgodny z niemieckimi interesami politycznymi. Przypominanie pisarzowi jego służby w zbrodniczej Waffen-SS było zabiegiem służącym dyskredytacji.

Sam Grass nie uląkł się skierowanej przeciwko niemu zmasowanej kampanii medialno-politycznej i nie wycofał się z większości swoich słów.

[37] „*Eine ineffiziente Denunziation*", FAZ 09.04.2012.
[38] *Eine gezielte missglückte Provokation*, FAZ13.04.2012.
[39] „*Ein Lob auf alle derartige fade Dichtung*", FAZ 09.04.2012.

Stwierdził, iż chciał wywołać w Niemczech dyskusję o „mocarstwie atomowym" Izraelu. Przyznał jednak, iż powinien był napisać raczej o rządzie premiera Netanjahu, a nie odnosić swoich ocen do państwa żydowskiego i jego mieszkańców jako całości. Jaki jednak wówczas miałby sens jego wiersz? Nie naruszyłby tabu, za które uważa się mówienie o tym, że Izrael posiada broń jądrową. Może przecenił zagrożenie ze strony tego państwa, ale na pewno chciał zwrócić uwagę opinii publicznej na występujące w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu realne zagrożenie dla światowego pokoju. Niepewność co do nuklearnych planów Iranu, pytanie o to, czy Izrael zaatakuje Iran w ciągu roku, kwestia tego, czy Niemcy mają moralne prawo krytykować Izrael – te sprawy pozostają nierozstrzygnięte. Czas pokaże, czy pisarz słusznie postawił kwestie, nad którymi rozgorzała żywa i momentami gwałtowna dyskusja. Środowisko naukowców – germanistów, politologów, historyków, a także specjalistów-praktyków – będzie jeszcze długo analizować kontrowersyjne poglądy zarówno prawdziwych jak i kwestionowanych autorytetów moralnych. Jednym z tych autorytetów jest Günter Grass, który skonfrontowany został w sposób chyba niespodziewany z nie do końca przezwyciężoną przeszłością swoją i swojego kraju.

Postscriptum

Na przełomie września i października 2012 roku prasa niemiecka, a za nią także polska doniosła, iż Günter Grass wydał nowy tom wierszy. W bogato ilustrowanym rysunkami pisarza zbiorze zatytułowanym *Eintagsfliegen*, czyli w polskim tłumaczeniu „Jętki", znalazł się także inkryminowany utwór „Co musi zostać powiedziane". Ponieważ wiersz ukazał się wśród kilkudziesięciu innych, nie wzbudził już takich gwałtownych reakcji, ale część mediów uznała, że pisarz w dalszym ciągu jest niepoprawny, choć dokonał pewnej zmiany w pierwotnym tekście, zastępując słowa „potęga atomowa Izrael […] zagraża i tak już kruchemu pokojowi na świecie" (*die Atommacht Israel gefährdet den ohnehin brüchigen Weltfrieden*) sformułowaniem „obecny rząd potęgi atomowej, jaką jest Izrael, zagraża i tak już kruchemu pokojowi na świecie" (*die gegenwärtige Regierung der Atommacht Israel…*). Ta drobna korekta jest zapewne wynikiem refleksji pisarza nad zbytnim uogólnieniem, jakiego się przedtem dopuścił, a do którego się także przyznał, m.in. w wywiadach prasowych i telewizyjnych.

Mimo tej zmiany, a także z uwagi na fakt, iż w zbiorze znalazł się jeszcze jeden kontrowersyjny utwór, tym razem sławiący izraelskiego technika jądrowego Mordechaja Vanunu, który ujawnił program atomo-

wy Izraela i został za to pozbawiony wolności, nastawienie części mediów opiniotwórczych wobec pisarza w dalszym ciągu jest krytyczne. Świadczą o tym niektóre tytuły artykułów: „Tom wierszy ‚Jętki': Grass ponownie prowokuje Izrael"[40], „Grass ponownie docina Izraelowi"[41], „‚Jętki' Grassa poruszają i prowokują"[42]. W większości relacji prasowych przeważała jednak rzeczowość informacji. Wydaje się, że obecnie pisarz cieszy się większą sympatią prasy niż po ukazaniu się pierwszej wersji wiersza. Media przypomniały o okolicznościach zatrzymania Vanunu przez agentów Mossadu w Rzymie, o jego skazaniu na 18 lat więzienia i przetrzymywaniu aktualnie w areszcie domowym. Sam pisarz nawołuje do ujawniania tajemnic wojskowych: „Dlatego ten, kto szuka wzoru, niech spróbuje się doń upodobnić, obnaży, dojrzeje, wypowie to, co gdzie indziej – w Teksasie, Kilonii, Chinach, Iranie i bezkresie Rosji – wymądrzą, a przed nami pozostanie ukryte"[43]. Czas pokaże, jaki skutek odniesie ten apel. Trzeba pamiętać, że „Jętki" nie są zbiorem li tylko wierszy o treściach politycznych, ale składają się nań również refleksje bardzo osobiste, dotyczące Europy, swoiste wyznanie umiłowania Niemiec, a także przemyślenia starego pisarza dotyczące śmierci. Na pewno dopóki Grass będzie żył i tworzył, będzie przedmiotem fascynacji jednych i krytyki drugich. Ale taka jest przecież dola ludzi wybitnych bądź za takowych uznanych.

Wykaz wybranych publikacji prasowych dotyczących kontrowersji wokół wiersza *Was gesagt werden muss*[44]

Süddeutsche Zeitung

Was gesagt werden muss. Grass Gedicht im Wortlaut, 04.04.2012.

Th. Steinfeld, *Dichten und meinen. Anmerkungen zu Günter Grass*, 04.04.2012.

H. Prantl, *Grass präzisiert Kritik an Israel*, 06.04.2012.

Th. Steinfeld, *Auf Kosten des Verstandes*, 07.04.2012.

C. Pollmer, A. Grosser, *„Grass hat etwas Vernünftiges gesagt". Alfred Grosser über Kritik an Israel*, 10.04.2012.

„Wie bei Minister Mielke". Günter Grass reagiert auf Israels Einreiseverbot, 11.04.2012.

---

[40] *Gedichtband 'Eintagsfliegen': Grass provoziert Israel erneut*, Financial Times Deutschland, 30.09.2012.

[41] *Gedichtband 'Eintagsfliegen': Grass provoziert Israel erneut*, Financial Times Deutschland, 30.09.2012.

[42] *Grass stichelt erneut gegen Israel*, Spiegel Online, 29.09.2012.

[43] *Drum: Wer ein Vorbild sucht, versuche ihm zu gleichen, entkleide, werde mündig, spreche aus, was anderswo in Texas, Kiel, China, im Iran und Rußlands Weite erklügelt wird und uns verborgen bleibt*. Por. Georg von Grote, *Schweigen ist feige!*, der Freitag, 10.10.2012.

[44] *Grass 'Eintagsfliegen' berühren und provozieren*, inFranken.de, 30.09.2012.

Netanjahu wirft Grass „moralische Verdrehung" vor. Israelkritisches Grass-Gedicht, 22.04.2012.

Grass veröffentlicht neuen Gedichtband. „Eintagsfliegen", 29.09.2012.

Th. Steinfeld, *Wenn der Faden reißt. Neuer Gedichtband von Günter Grass*, 03.10.2012.

Frankfurter Allgemeine Zeitung

F. Schirrmacher, *Was Grass uns sagen will*, 04.04.2012.

Hat der alte Deutsche sein Haupt erhoben? Reaktionen auf Günter Grass, 05.04.2012.

Marcel Reich-Ranicki attackiert Grass, 07.04.2012.

Es ist ein ekelhaftes Gedicht. Marcel Reich-Ranicki über Grass, 08.04.2012.

„Eine ineffiziente Denunziation". Amerikanische Reaktionen auf Grass Gedicht, 09.04.2012.

„Ein Lob auf alle derartig fade Dichtung!". Arabische Reaktionen auf Grass, 09.04.2012.

Was nicht hätte geschrieben werden müssen. Louis Begley über Günter Grass, 10.04.2012.

D. Grünbein, *Er ist ein Prediger mit dem Holzhammer*, 11.04.2012.

Eine gezielte und missglückte Provokation. Fritz Stern zum Fall Grass, 13.04.2012.

E. Reents, *So weit ist es nun gekommen*, 16.04.2012.

I. Schulze, *Eine Lösung kann nur allseitige Abrüstung bringen*, 17.04.2012.

Cicero Online. Magazin für politische Kultur

M. Naumann, *Was spricht in Günter Grass*, 04.04.2012.

S. Weidner, *Ein Bärendienst für den Pazifismus*, 07.04.2012.

H. Detering, *Prosaische Metrik oder lyrische Hochstapelei?*, 16.04.2012.

Frankfurter Rundschau

Egon Bahr antwortet Günter Grass in Vers-Form, 10.04.2012.

D. Pilz, *Vielen Dank, Günter Grass*, 17.04.2012.

der Freitag

M. Angele, *Günter Grass als Mephisto*, 05.04.2012.

O. Guez, *Vergangenheit ohne Ende*, 12.04.2012.

G. von Grote, *Schweigen ist feige"*, 29.09.2012.

Focus Online

Ein kritisches Gedicht wird Politikum, 10.04.2012.

Netanjahu wirft Günter Grass Verleumdung vor, 21.04.2012.

Rolf Hochhuth erklärt Austritt aus der Akademie der Künste, 06.05.2012.

Jüdische Allgemeine

H. Stein, *„Antisemitisches Gebrüll". Debatte*, 06.04.2012.

Ph. Peyman Engel, *Noch´n Gedicht*, 16.04.2012.

Kieler Nachrichten

Grass in Hamburger Klinik: *Lag nicht an Aufregung um Gedicht*, 17.04.2012.
Akademie der Künste: *Staeck macht weiter, Hochhuth geht*, 06.05.2012.

manager magazin online

Aufregung wegen Israel-Gedicht, 04.04.2012.
Kritik von „Blödsinn" bis „überflüssig", 10.04.2012.

merkur-online.de

Rolf Hochhuth schreibt an Grass, 07.04.2012.
„Grass ist unser geringstes Problem" (Interview mit dem Journalisten der israelischen Zeitung Haaretz, Ofer Aderet), 10.04.2012.

derStandard.at

PEN-Zentrum diskutiert über Entzug des Ehrentitels, 17.04.2012.
Deutscher PEN-Chef: *Grass soll Ehrenpräsident bleiben*, 27.04.2012.

Der Tagesspiegel

G. Dotzauer, *Die Nachteile des lauten Trommelns*, 13.04.2012.
G. Bartels, *Kein Antisemit, ein Antiisraeli*, 16.04.2012.
M. Lehming, *Was ergänzt werden muss*, 16.04.2012.

Spiegel Online

Günter Grass holt gegen Israel aus, 04.04.2012, 10:05 Uhr.
Israel verdammt Grass-Gedicht, 04.04.2012, 12:47 Uhr.
Sebastian Hammelehle, *Lyrischer Erstschlag*, 04.04.2012, 13:07 Uhr.
G. Grass, *Was gesagt werden muss*, 04.04.2012, 13:46 Uhr.
„Der Mann ist die Summe seiner Vorurteile". Historiker Wolfssohn über Grass-Gedicht, 04.04.2012, 16:58 Uhr.
F. Gathmann, Ph. Wittrock, *Dichter im Abseits*, 04.04.2012, 18:16 Uhr.
„Ach, Grass". Pressestimmen, 04.04.2012, 18:38 Uhr.
Staeck verteidigt Grass, 05.04.2012, 10:16 Uhr.
Günter Grass beklagt „Gleichschaltung der Meinung", 05.04.2012, 15:59 Uhr.
Der Dichter wehrt sich. Grass-Interview im Fernsehen, 05.04.2012, 22:21 Uhr.
Selbst Grass-Gegner kritisieren Israels Reaktion. Einreiseverbot nach Gedicht, 10.04.2012
Israels Innenminister bietet Grass Treffen an neutralem Ort an, 12.04.2012.
Grass stichelt erneut gegen Israel. Gedichtband „Eintagsfliegen", 29.09.2012.
Israel reagiert mit Ironie auf Grass-Gedicht. Gedichtband „Eintagsfliegen", 30.09.2012.

Welt Online

H. M. Broder, *Nicht ganz dicht, aber ein Dichter*, 04.04.2012.
W. Biermann, *„Stümperhafte Prosa. Eine literarische Todsünde"*, 08.04.2012.

H. U. Gumbrecht, *Deutsche haben das Trauma von 1945 nicht überwunden*, 09.04.2012.
B.-H. Lévy, *Butt, zerlegt*, 12.04.2012.
H. M. Broder, *Ein Lob auf Grass*, 12.04.2012.
Gabriel verteidigt Grass gegen „hysterische" Kritik, 15.04.2012.
C. Wergin, *Klare Mehrheit der Deutschen steht an Israels Seite*, 23.04.2012.

www.ftd.de

Gedichtband „Eintagsfliegen": *Grass provoziert Israel erneut*, 30.09.2012.
www.infranken.de
M. Hoenig, *Grass´ „Eintagsfliegen" berühren und provozieren*, 30.09.2012.

www.jungewelt.de

Falsches Zitat, 16.04.2012.

www.linkezeitung.de

W. Geisler, *Betr.*: *Günter Grass, Gedicht „Was gesagt werden muss"*, 16.04.2012.

www.literaturkritik.de

Th. Anz, *Günter Grass und „Was gesagt werden muss". Kleine Verteidigung eines heftig attackierten Friedensgedichtes*, nr 5, Mai 2012.

www.news.at

R. Menasse, *„Clown der Medienindustrie"*, 11.04.2012.

www.ndr.de

S. Lohr, *Eintagsfliegen – Gelegentliche Gedichte*, 05.10.2012.

www.pfaelzischer-merkur.de

L. Fröhlich, *Grass-Gedicht*: *Viel Zustimmung von Zweibrücker Literaten*, 14.04.2012.

www.profil.at

H. Lackner, *Debatte Günter Grass*: *Wie kritisiert man Israel richtig?*, 14.04.2012.

www.rp.online.de

Gabriel verteidigt Grass gegen „hysterische" Kritik, 15.04.2012.

www.radiobremen.de

Eintagsfliegen – neuer Gedichtband von Günter Grass. Gespräch mit Jörg-Dieter Kogel, 02.10.2012.

www.stern.de

Grassierende Ängste. TV-Kritik zu Maybritt Illner, 13.04.2012.
Grass´ „Eintagsfliegen" berühren und provozieren, 30.09.2012.

Zusammenfassung

In dem Beitrag wird der Kontroverse um das Gedicht „Was gesagt werden muss" von Günter Grass nachgegangen. Es wird auf drei Aspekte der Kontroverse rekurriert: den literaturwissenschaftlichen, den politischen und den historischen. Bei den Reaktionen auf das Gedicht überwiegen einerseits eindeutig kritische Urteile zum Gedicht in den meinungsbildenden Medien und in offiziellen Stellungnahmen der deutschen Politiker. Andererseits gibt es eine weniger sichtbare, weil nur auf die nichtöffentliche Meinung beschränkte Anerkennung für den Schriftsteller in der breiten Öffentlichkeit und in Teilen der deutschen Eliten. In dem Beitrag werden vor allem die zumeist kritischen Einschätzungen des Inhalts und der Form des Gedichts untersucht. Die negativen Einschätzungen des Werkes und seines Autors ergeben sich aus dem in Deutschland weiterhin offiziell existierenden und manifestierten Gefühl der Verantwortung für die an den Juden in der Nazizeit begangenen Verbrechen und aus der Verbundenheit Deutschlands mit dem Staat Israel. Diese Verantwortung wie auch die Regeln der politischen Korrektheit lassen die Regierenden und die Mainstream-Medien in Deutschland jüdische Themen mit äußerster Vorsicht behandeln, sich vom echten und vermeintlichen Antisemitismus distanzieren. Die Stimme des Schriftstellers zum Nahost-Konflikt kann als ein Verstoß gegen die Standards der politischen Korrektheit und gegen die deutsche Staatsräson interpretiert werden. Dass ihm dabei seine kurzfristige Angehörigkeit zur Waffen-SS zur Last gelegt wird, erscheint als ein Mittel zu seiner Diskreditierung. Grass als Mitgestalter der deutschen Nachkriegsgeschichte und eine gesellschaftliche Autorität ist durch sein Gedicht ein weiteres Mal mit seiner Vergangenheit konfrontiert worden und wird nun von seinen Kritikern herausgefordert, sich gegen die Vorwürfe des Antisemitismus zu verteidigen.